

DWIE DEKADY
NOWEJ (?) LITERATURY
1989–2009

Pod redakcją
Stanisława Gawlińskiego i Doroty Siwor

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

DWIE DEKADY
NOWEJ (?) LITERATURY
1989–2009

DWIE DEKADY
NOWEJ (?) LITERATURY
1989–2009

Pod redakcją
Stanisława Gawlińskiego i Doroty Siwor

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Wydziału Polonistyki UJ oraz Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej

RECENZENT

Prof. dr hab. Stanisław Stabro

PROJEKT OKŁADKI

Paweł Sepielak

© Copyright by Stanisław Gawliński, Dorota Siwor & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2011
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-3224-4, e-ISBN (wersja elektroniczna) 978-83-233-8379-6



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-631-18-81, tel./fax 12-631-18-83

Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98

tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Spis treści

Stanisław Gawliński, <i>Wstęp</i>	7
---	---

I

Krzysztof Dybciak, <i>Próba porównania literatury lat 1990–2009 z literaturą okresu międzywojennego</i>	15
Magdalena Lachman, <i>Porozumienie ponad podziałami? Literatura polska ostatniego dwudziestolecia w konfrontacji z innymi zjawiskami artystycznymi</i>	27
Tomasz Kunz, <i>Uniwersum społecznej nieważkości. O (bez)użyteczności kategorii pokolenia dla badań nad literaturą polską ostatniego dwudziestolecia</i>	55
Aleksandra E. Banot, <i>Powieść/poezja kobieca – a co to takiego? Kategoria płci w polskim literaturoznawstwie</i>	65
Stanisław Gawliński, <i>Formy i funkcje krytyki literackiej Przemysława Czaplińskiego</i>	79

II

Wojciech Kudyba, <i>„Poeci stanu wojennego” – czytani dzisiaj</i>	93
Wojciech Ligęza, <i>Poetyckie przyjaźnie Janusza Szubera</i>	113
Tomasz Cieślak-Sokołowski, <i>Peiperyzm dzisiaj, czyli o pewnej linii polskiej poezji najnowszej</i>	135
Zofia Zarębianka, <i>Metafizyczność jako możliwość niepewna i nieoczywista</i>	153
Aneta Piech-Klikowicz, <i>„Między nami psi węc / i posepna cisza” – Ewa Lipska o kryzysie relacji międzyludzkich we współczesnym świecie</i>	163

Paweł Bukowiec, <i>Przeciwko tzw. poezji niezrozumiałej</i> (oraz przeciwko jej admiratorom i krytykom). <i>Argument</i> z referencjalności na przykładzie liryki Marcina Sendeckiego	181
--	-----

III

Tadeusz Bujnicki, <i>Refleksje o literaturze kresowej i pograniczu</i>	201
Krzysztof Zajas, <i>Kresy skreślone, czyli o polskiej wielokulturowości</i> ..	211
Iwona Pięta, „ <i>Małe ojczyzny</i> ” w prozie polskiej po 1989 roku	225
Marek Karwala, <i>Polacy kontra Polacy. „Opowieści z powielacza”</i> <i>Doroty Zańko</i>	239
Dorota Siwor, <i>Schulzowskie tropy w prozie ostatniego</i> <i>dwudziestolecia</i>	253
Aleksandra Chomiuk, <i>Historie obok Historii. Odwołania</i> <i>do przeszłości w polskiej powieści popularnej ostatniego</i> <i>dwudziestolecia</i>	273
Stanisław Gębala, <i>Hipnotyzujący portret Stalina (o dwu scenach</i> <i>ze sztuki Sławomira Mrożka „Portret”)</i>	291
Indeks nazwisk	305

Wstęp

Staramy się w tej publikacji rozpoznać to, co w konkretnych dziełach i zmiennych koniunkturach życia literackiego okresu 1989–2009 jest jedynie *signum temporis*, a co koniecznym stymulatorem procesów rozwojowych nie tylko rodzimej kultury artystycznej. Tytuł książki sugeruje ambiwalencję ocen dorobku twórczego w niezwykle fазie dziejów państwa, które w pokojowy sposób przeszło od komunistycznego totalitaryzmu do konserwatywno-liberalnej demokracji. Akuratny czytelnik bez trudu dostrzeże przecież próby całościowego przedstawienia różnorodnych zjawisk charakterystycznych dla tamtego czasu w szkicach Krzysztofa Dybciaka, Magdaleny Lachman czy Tomasza Kunza.

Taki też cel przyświecał organizatorom ogólnopolskiej konferencji naukowej „Nasze dwudziestolecie”, która odbyła się 5–6 listopada 2009 roku w Kolegium Nauczycielskim w Bielsku-Białej. Zorganizowali ją pracownicy Katedry Historii Literatury Polskiej XX Wieku Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz poloniści z bielskiego Kolegium. Jednak teksty zebrane w tym tomie różnią się od referatów wygłoszonych na sesji w takim stopniu, że odpowiedzialnie trzeba mówić tutaj raczej o „próbach przekrojów” niż o historycznoliterackim uporządkowaniu różnorodnych dyskursów, tendencji rozwojowych i poetyk.

Śmiałą próbę porównania literatury lat 1990–2009 z literaturą okresu międzywojennego podjął Krzysztof Dybciak. Dostrzegł on bezsporne podobieństwa przestrzeni komunikacji literackich w badanych okresach oraz niemal identyczne zmiany nastrojów i postaw twórczych po upływie pierwszych optymistycznych dekad rozwoju. Jeżeli zgodzimy się, że źródłem optymizmu badacza zjawisk kulturowych jest bogactwo ofert i form aktywności twórców, to Magdalena Lachman, konfrontująca literaturę polską minionego dwudziestolecia z innymi zjawiskami artystycznymi, otworzy nam oczy na słabości współczesnej

syntezy sztuk, gdzie poeta, muzyk, plastyk czy performer „w jednym stoją domu”.

Czasem przynosi to wymierne sukcesy, które odniósł na przykład Marcin Świetlicki jako autor wielu tomików poetyckich i poczytnych kryminałów, a także menedżer zespołu muzycznego „Świetliki” oraz wydawca ich nagrań płytowych.

Jeszcze bardziej spektakularne triumfy święciła autorka *Wojny polsko-ruskiej pod flagą białą-czerwoną*, którą jednocześnie promowali: Jerzy Pilch, komercyjne radia, programy państwowej telewizji, wpływowa „Gazeta Wyborcza”, jak również Edward Dwurnik i Paweł Althamer jako znakomici twórcy portretów Doroty Masłowskiej.

Rosnąca intensywność i powszechność tych praktyk bywa interpretowana jako oznaka nowoczesności albo polska recepcja postmodernizmu modnego na Zachodzie w ostatnim ćwierćwieczu XX stulecia. Związane z tym niebezpieczeństwa już w 1998 roku sygnalizował roztropny Czesław Miłosz, domagając się od krytyki literackiej tropienia parafianśszczyzny przystrojonej w szaty cudzoziemskich konwencji i badania, jak „pisanie »pod« – pod rynek zagraniczny albo pod intelektualne mody”¹ wpływa na język polski.

Poziom współczesnej literatury, jak również kondycja krytyki literackiej wielokrotnie stawały się przedmiotem intensywnych sporów publicznych w minionym dwudziestoleciu. Wiele daje do myślenia fakt, że uczestnicy owych debat różniący się wiekiem, smakiem i światopoglądami oceniali dorobek literacki tego okresu, nie napawając przesadnym optymizmem ani pisarzy, ani czytelników. Przekonują o tym choćby niektóre dyskusje toczone w różnych gazetach, a najczęściej na łamach elitarnego „Tygodnika Powszechnego”. W 1990 roku ciągnęła się debata na temat *Czarnej dziury lat osiemdziesiątych*, w której brali udział Jan Błoński, Jerzy Jarzębski, Jerzy Pilch, Marian Stala i Leszek Szaruga.

Dziesięć lat później o kondycji literatury polskiej lat dziewięćdziesiątych wypowiadali się między innymi Julian Kornhauser, Jarosław Klejnocki, Anna Legeżyńska, Piotr Śliwiński, Jacek Podsiadło, zainteresowani przyczynami stagnacji, którą zasygnalizował Marian Stala w eseju *Coś się skończyło, nic się nie chce zacząć*. Jednak największe poruszenie wywołała Anna Nasiłowska, publikując w szóstym nume-

¹ Cz. Miłosz, *Zadania dla krytyka*, „Znak” 1998, nr 7, s. 6.

rze „Tygodnika Powszechnego” z 2005 roku tekst *Literaturka. Polska bez pisarzy. Pamflet na nasze czasy*. Spór dotyczył bilansu piętnastu lat twórczości pisarzy urodzonych po 1960 roku, którzy w suwerennej Rzeczypospolitej ostentacyjnie „zrzucali z ramion płaszcz Konrada”. Wypada podkreślić, że na jedenastu komentatorów pamfletu Nasiłowskiej aż sześciu – poczynając od Stanisława Lema, rocznik 1920, po urodzoną w 1977 roku Magdalenę Miecznicką – podzieliło jej obawy o poziom tych dokonań i jakość życia literackiego w nowych czasach.

Rzecz charakterystyczna, iż upływ czasu mierzony ilościowym przyrostem rozmaitych utworów nie łagodzi ostrości sądów krytycznych, rozpowszechnianych już od połowy lat dziewięćdziesiątych na przykład przez Tomasza Burka, który ostrzegał przed nową „szkołą kiczu” w Polsce. Także rówieśnicy pokolenia „brulionu” Jarosław Klejnocki czy Michał Paweł Markowski nie mniej radykalnie interpretowali rezultaty rozlicznych form aktywności kulturalnej tego pokolenia. Współautor głośnej antologii liryki twórców urodzonych po 1960 roku *Macie swoich poetów* (Warszawa 1996) stwierdził, że

(...) literatura wyrzekająca się idei rozumianej jako pewna wizja świata czy też człowieka w świecie, odrzucająca zadanie sportretowania rzeczywistości w jej skomplikowaniu (nie zaś diagnozująca rzeczywistość!) wyzbywa się ambicji bycia wybitną. Może co prawda stanowić chwilowe antidotum na literaturę walczącą, uwikłaną w jakieś wyraziste konflikty, ale zakłada swoją drugorzędność. Rezygnuje z tzw. wielkich tematów na rzecz tematów doraźnych lub programowo unikających tego, co uniwersalne (...).

Wypada wypowiedzieć tę smutną prawdę, że wśród współczesnych polskich prozaików nie ma twórcy naprawdę istotnego, który oddałby kondycję swych rodaków (a jednocześnie człowieka w ogóle) w swoim dziele².

Prawda Michała Pawła Markowskiego jest bardziej prowokacyjna, ponieważ uwzględnił on wagę książek Izabeli Filipiak, Andrzeja Stasiuka, Olgi Tokarczuk, Michała Witkowskiego, Stefana Chwina,

(...) bez których zapewne nie wiedzielibyśmy, kim jesteśmy, bardzo sprawnie napisali [oni] książki, które podsunęły język do mówienia o tym, co dotąd nieobecne w polskiej mowie publicznej, (...) nie napisali jednak książ-

² J. Klejnocki, *Polskie pisanie minimalne*, „Gazeta Wyborcza” 2006, 9 lutego, s. 14.

żek, które nasze istnienie i język, w którym to istnienie się wyraża, opatrzyliby znakiem zapytania, zmuszającym do bardzo intensywnego namysłu³.

Dla tego zoila wystarczającym dowodem mizerii polskiej literatury okresu 1989–2009 jest fakt, że nawet do najbardziej znanych książek tego dwudziestolecia się nie wraca, ponieważ zrozumienie zawartych w nich sensów nie wymaga ponownej lektury.

Jeszcze bardziej istotną jest w tej mierze zmiana opcji przez wybitnych orędowników nowej prozy i nowej poezji, którym bliska była idea przełomu mającego się dokonać w literaturze polskiej po 1989 roku za sprawą licznej i głośnej formacji zbuntowanych przeciwko martyrologiczno-patriotycznej tradycji ówczesnych trzydziestolatków. Obydwaj poznańscy krytycy i profesorowie wnikliwie interpretowali ich twórczość w setkach artykułów zebranych potem w krytycznoliterackich książkach, które uzyskały nie tylko prestiżowe nagrody, ale i rzeczywisty rezonans publiczny.

Pierwszy wzmógł swój krytycyzm Piotr Śliwiński w syntetyzującym szkicu *Literatura po 1989 roku – skromna, połowiczna*, gdzie podkreślił walory liryki Marcina Świetlickiego i Andrzeja Sosnowskiego oraz nowatorskie aspekty dzieł Magdaleny Tulli, Michała Witkowskiego czy Doroty Masłowskiej, analizując zarazem słabości prozy dryfującej pomiędzy Scyllą zaangażowania (Sławomir Shuty, Daniel Odija, Michał Olszewski, Dawid Bieńkowski) a Charybdą prywatności albo jeszcze bardziej niebezpiecznego egocentryzmu, prozy

(...) Zagubionej między rynkiem a sztuką, niezdecydowanej, obawiającej się ryzyka, niewiedzącej, co z sobą zrobić (...) pisarzom – tudzież krytykom – nie dostaje woli zhołdowania sobie świata, podporządkowania go sobie, narzucenia jakiegoś jego obrazu, walki o swoją wersję, czyli swoją prawdę⁴.

W podobny sposób postąpił Przemysław Czapliński, komentując własną książkę *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje* (2009), w której badał prozę polską lat 1986–2008 narzędziami socjologa literatury. Uczucie niedosytu, jakie rodzi się w procesie przyswajania tej dziedziny twórczości, wynika stąd, że dobiegł

³ M.P. Markowski, *Niskie loty*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 24, s. 3.

⁴ P. Śliwiński, *Literatura po 1989 roku – skromna, połowiczna*, „Europa” tygodniowy dodatek do „Dziennik. Polska – Europa – Świat” 2006, nr 32, s. 15.

kresu etap rozwoju nowoczesnego pisarstwa zapoczątkowany przez Tadeusza Peipera. O przesileniu świadczyć może jego zdaniem to, że

(...) najciekawsze książki, jakie powstały w ciągu ostatnich kilkunastu lat, traktują literaturę jak przetwórnę śmieci. Śmieciarka ta wchłania wszystko, każdy idiom, język czy styl – wysoki, niski, naukowy, polityczny, marketingowy, inteligencki, ale także knajacki, uliczny. Wprawia je w ruch i pokazuje, jakim językiem jednostka dysponuje dzisiaj, by wypowiedzieć siebie⁵.

Późna nowoczesność stała się dla Polaków akceleratorem procesów społeczno-kulturowych i jednocześnie źródłem dyskomfortu powodującego zmianę kierunku rozwoju literatury współczesnej; od indywidualistycznego separatyzmu ku wspólnotom opartym na więziach narodowych, religijnych *at last but not least* seksualnych.

Chociaż wybrane przeze mnie sądy koryfeuszy współczesnej krytyki literackiej raczej nie mają intencji analogicznych do opinii Ludwika Frydego, który (w drugim numerze miesięcznika „Pióro” w 1939 roku) ogłosił *Kłeskę Juliana Tuwima*, najpopularniejszego poety dwudziestolecia międzywojennego, to pewne podobieństwo zachowań wybitnych krytyków jest widoczne. Jeśli w latach 1999–2009 nie zostaliśmy zdominowani przez neokatastrofizm, to bez wątpienia nastąpiła utrata złudzeń w poszerzonej skali. Wielkie oczekiwania, „apetyty” na przemianę literatury równą przemianie ustrojowej, wysyp arcydzieł i nowy kanon nie zostały spełnione. Stało się tak, gdyż sytuacja literatury na przełomie tysiącleci jest o wiele bardziej skomplikowana niż kiedykolwiek przedtem. Wniosek ów obejmuje pisarzy, krytyków oraz odbiorców razem z szeroko pojętymi mechanizmami życia literackiego. Twórcy, którzy po 1989 roku opowiedzieli się po stronie indywidualizmu, utracili rangę autorytetów w kwestiach dotyczących zbiorowości, natomiast głosy krytyki multiplikowane przez media elektroniczne docierają do szerszej publiczności w formach dostosowanych do wymogów obowiązujących w mediach kultury masowej. Rezultatem tych procesów jest spłaszczenie i rozmycie hierarchii wartości powodujące to, że z horyzontu oczekiwań odbiorcy znika kategoria arcydzieła, zastępowana przez hit – literacki przebój tygodnia, miesiąca, sezonu albo jednego roku uwierzytelniony wyrokiem jurorów coraz liczniejszych

⁵ P. Czapliński, *Czas wymienić narracje!*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 24, s. 5.